Nr. 32 Środa 9 Lutego. Rok 1870.

# KURJER KRAKOWSKI

| Cena przedpłaty: | miesięcz. | kwart. |
|---|---|---|
| W Krakowie | 90 cent. | 2 złr. 50 c. |
| W całéj Austrji | 1 złr. 15 „ | 3 „ 25 „ |
| W Prus. i Niem. | 25 srgr. | 2 tal. 12 srgr. |
| W Belg., Włosz. i Szw. | 5 fr. | 12 fr. |
| We Francji i Anglji | 6 fr. | 15 fr. |

Numer pojedynczy 5 centów.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
**Ajencje Kurjera Krakowskiego**. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie*: handel P. Müldnera, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, księg. Seyferta i Czajkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia A. J. Żupańskiego, *w Wiedniu*: Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).
Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
Opłata stemplowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe umieszczenie.
Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.
Inseraty przyjmuje Z. J. Wywiałkowski, ul. św. Anny, dom dra Balko.

## Przegląd polityczny.

Z powodu zmowy zecerów dzienniki peszteńskie, jak już donosiliśmy, wychodzą w małym formacie. Wkrótce prawdopodobnie nastąpi także zmowa i w Wiedniu. Właściciele dzienników wiedeńskich już się ułożyli z sobą, że nie ustąpią i przez czas trwania zmowy wydawać będą tylko po jednéj stronnicy każdego pisma, trzy zaś inne zastępować będą wspólnym dla wszystkich pism stereotypowanym dodatkiem.

Według *Pester Lloyda* potrzeba jeszcze sześciu tygodni na usunięcie formalnych kwestji, które stoją na zawadzie mianowaniu p. Lonyay wspólnym ministrem finansów. Czy następca p. Lonyay w ministerstwie węgierskiem zostanie mianowany zaraz, czy dopiero po upływie tych sześciu tygodni, niewiadomo.

Arcyksiążę Albrecht miał we wtorek przyjechać do Paryża, gdzie zabawi kilka tygodni, zachowując incognito.

*Constitutionnel* donosi, że rząd francuzki zamierza wprowadzić w życie dwie ważne połączone z oszczędnością reformy, to jest zniesienie wielkich komend wojskowych i zmniejszenie wszelkich pensji wyższych od 60,000 fr. rocznie, z wyjątkiem jedynie płacy pobieranéj przez ministrów i posłów.

## Wiadomości polityczne.

**Praga**, *6 lutego*. Wczorajszy *Pokrok* umieszcza artykuł o zbrojeniu się Turcji i zapewnia, na zasadzie wiadomości otrzymanych z pewnego źródła, że Porta z bronią w ręku czuwać będzie nad zagrożonemi swemi interesami w Bułgarji, Rumelji i Bośnji, a przeciw agitacjom serbsko - czarnogórskim już na wiosnę r. b. zbrojnie wystąpi.

**FRANCJA. Paryż**, *6 lutego*. *Journal officiel* ogłasza dekret przyjmujący dymisję dyrektora cesarskiego obserwatorjum Leverriera i powierzający tymczasowo administrację obserwatorjum komisji z trzech członków złożonéj.

Cesarz zgodził się już na ustanowienie komisji specjalnéj złożonéj z panów: Cochin, Emila Girardin, Laboulaye, Plicho i Leona Say, mającéj zbadać kwestę nadania Paryżowi prawa wybierania municypalności, w ten

## POGADANKI.

### III.

### A propos mrozów.

Po dosyć długiéj przerwie mróz mi podaje pióro do skostniałéj ręki, abym przeciw jego wybrykom napisał filipikę gorącą, o ile przy takiem zimnie cośkolwiek, bodaj poetyczne natchnienie albo publicystyczny zapał, gorącem lub choć dosyć ciepłem być może.

Wyznać należy, że od pewnego czasu zima dawała nam na rachunek bieżący o wiele więcéj ciepła, niż nam się od niéj należało. Zadłużyliśmy się jéj, więc teraz egzekwuje swoją wierzytelność i ma do tego słuszne prawo, a nawet gdy wymaga od nas bardzo sowitego procentu skarżyć się o lichwę nie możemy, bo czasy prawnych procentów przeminęły.

Znaleźliśmy się jednak w obec jéj wymagań w takiem położeniu, w jakiem się bardzo często w obec wierzycieli znajdujemy. Nie oszczędzało się nic przed terminem, gdy termin przyszedł płacić nie ma z czego. Przyzwyczailiśmy się lekceważyć zimę, byliśmy przekonani, że klimat naszéj strefy łagodnieje, że zim sławnych mrozami już więcéj nie będzie, lekceważyliśmy termometr, i z całem zaufaniem w kalendarz Czecha, który od 1 do 12 lutego przepowiedział „czas łagodny,“ zostaliśmy najniespodziewaniej zaskoczeni przez mróz syberyjski, tego niepokonanego wroga, przed którym nawet wielka armja Napoleona I. uledz musiała.

Stało się!.... Sale ogrzewalne dla biednych otwierać musiano dopiero, gdy mróz dobrze postężał im członki; składki na węgiel i drzewo dla nędzy rozpoczęły się prawie dopiero wtedy, gdy zapas węgla, dzięki spekulacji czy nieoględności handlarzy, okazał się niewystarczającym i materjał opałowy niesłychanie poskoczył w cenie u przekupniów.

To też skutkiem tego po mieście krążyć zaczęły posępne wieści o zmarźniętych i przemrożonych, a co gorsza fakta rzeczywiste potwierdzać zaczęły część tych pogłosek.

Słyszeliśmy nieraz podczas lata ludzi narzekających na upały, i twierdzących z całą stanowczością, że wolą najcięższą zimę, niż skwar. Ciekawiśmy czy dzisiaj, gdyby się z nami spotkali na rynku, pod kościołem marjackim, zwłaszcza gdy wiatr z ulicy Mikołajskiéj w same oczy zawieje, panowie ci powtórzyliby swoje zdanie.

Co do nas, jesteśmy przekonani, że tak zwrotnikowe gorąco, jak syberyjskie zimno są plagami równie przykremi i że pomiędzy niemi nie ma wyboru.

Jest w tem, prawda, i wina dziennikarstwa po części, że mając obowiązek myśleć, pamiętać i wiedzieć o wszystkiem, nie zawołało jednym chórem podczas dni łagodnych téj zimy: „*Hannibal*-mróz *ante portas*!.. Krakowie pamiętaj o sobie,“ ale przyznając się do téj winy dziennik ma także prawo wytykać innym, że o niejednéj rzeczy zapomnieli.

Nadzwyczajne podrożenie węgla jest może skutkiem tylko ekonomicznéj przyczyny; ale jak w tem nie przypuścić zaniedbania i niedozoru, kiedy o tak drobną rzecz jak wyrąbanie z chodników grudek zbitego śniegu, na których tak łatwo się pośliznąć i zostać kaleką, dziennikarstwo dowołać się nie może?

Mróz jest wprawdzie dokuczliwy, ale jeżeli lokatorowie mający zapasy węgla i drzewa marznąć muszą w mieszkaniach, bo żadnym sposobem temperatury pokojowéj doprowadzić nie mogą wyżéj jak do 6 lub 7 stopni R. nie jest-że to wina właścicieli domów, którzy zaniedbali utrzymania pieców w porządku?

Niepodobna wprawdzie w większem mieście podczas silnych mrozów uniknąć pojedynczych wypadków zmarznięcia ludzi, naprzykład pijanych, którzy wieczorem szynkownie opuściwszy, w skutek zbyt obfitych libacji zmorzeni snem i zimnem postanowili odbyć nocleg w jakiem miejscu niezamkniętem lub wcale nieogrzewanem, — ale jeżeli człowiek trzeźwy, pełniący służbę publiczną zmarźnie, w skutek niedość ciepłéj odzieży lub braku rozsądnéj ulgi w obowiązku czuwania po no-

sposob, aby municypalność taka nie mogła się stać narzędziem do rozdmuchywania politycznych namiętności.

Z wykreśleń porobionych przez radę stanu w budżecie ministerjum wojny *Moniteur* wyprowadza wniosek, że możebnem jest zmniéjszenie stanu armji, o ile na to godność i interesa Francji pozwalają.

Nowy prefekt Sekwany p. Chevreau ma wkrótce przedstawić ciału prawodawczemu budżet Paryża na rok 1870 i 1871 i projekt pożyczki w celu wypełnienia zobowiązań dawniéjszéj administracji.

Dekret cesarski postanawia zaprowadzenie telegrafu podmorskiego z Francji do Algieru i Malty. Pierwsza część ma być ukończoną do 15 sierpnia r. b. druga w rok później.

W Bordeaux w wielkim teatrze odbył się nader liczny, ale spokojny mityng stronników wolnego handlu.

Utworzyło się towarzystwo akcyjne w celu przekopania na gruncie francuzkim kanału łączącego morze Śródziemne z oceanem Atlantyckim, bez przepływania przez cieśninę gibraltarską. Kapitał wynosi 550 milj. fr. Kanał oszczędzi okrętom żaglowym całomiesięcznéj, a parowcom kilkodniowéj żeglugi.

**RUMUNJA. Bukareszt,** *6 lutego.* Deputowany Jerzy Bratiano zapowiedział interpelację o powody jakie skłoniły Kogolniczana i Boeresco do wystąpienia z gabinetu.

## Kronika.

**Kraków** *9 lutego.* W Poznaniu wyszła niedawno mała książeczka z drzeworytami pod tytułem: *Pomoc, jaką w nagłych przypadkach nieść winni aż do przybycia lekarza, cyrulicy, policjanci, urzędnicy gmin w ogóle wszyscy, których powołanie lub uczucie ludzkości zniewala do ratowania nieszczęśliwych w pierwszej zaraz chwili.* Z polecenia rządowego napisał dr. Müller, a na język polski przełożył dr. Matecki 1869. Książeczkę tę polecamy publiczności, radom gminnym, proboszczom itd., z doświadczenia wiedząc, jak rzadko w nagłych wypadkach spotkać można u nas umiejętną pomoc, a głównie mało u nas znane sztuczne oddychanie. Ponieważ wypadki zmarznięcia coraz częściej się przytrafiają, podajemy przeto z téj książeczki sposób ratowania ludzi zmarzniętych.

„Zmarzniętego *nie zanoś do ciepłego pokoju.* Rozebrawszy go na świeżem powietrzu, lub w miejscu zimnem, pokryj lekko całe ciało z wyjątkiem usz i nosa śniegiem, a w razie braku śniegu odziej prześcieradłami, które poprzednio w zimnej wodzie zmaczasz.

Skoro członki staną się ruchliwe, trzej je lekko śniegiem lub mokremi zimnemi chustami. Dostrzegłszy powracające ciepło ciału, zanieś zmarzniętego do zimnego pokoju i połóż do *niewygrzanego łóżka.* Jeżeli wkrótce potem oddech się nie znajdzie, poruszaj ciało i ręce dla wywołania sztucznego oddychania.

Ciepłe napoje możesz tylko wtenczas i to bardzo ostrożnie dawać, gdy coraz widoczniejszym jest powrót do życia.

Zmarzniętych udało się doprowadzić do życia nawet wtenczas *gdy przez wiele godzin bez znaku życia leżeli.*“

Dodamy tutaj, że sztuczne oddychanie polega na wywołaniu ruchów klatki piersiowej za pomocą uciskania jéj lub też wyciągania mięśni (muskułów) oddechowych.

Istnieją dwa sposoby wywołania sztucznego oddechania, które tutaj w krótkości opiszemy.

Zwija się ubranie, derka lub co jest pod ręką na podobieństwo poduszki. Zmarzniętego kładzie się na nią na brzuch twarzą na dół, tak aby na poduszce spoczywała klatka piersiowa. Zwieszona głowa przytrzymuje się rękoma. W tem położeniu ciała uciska się rękami, część grzbietu między łopatkami. Następnie zmarzniętego zwolna przewraca się na bok, daléj, ostrożnie na wznak, na bok i znowu na brzuch. Takich poruszeń trzeba zrobić przynajmniéj 15 na minutę. Do téj procedury potrzeba trzech ludzi. Jedna osoba może wywołać sztuczne oddychanie w następujący sposób.

Osoba podająca ratunek staje w głowach zmarzniętego, który leży na poduszce na wznak. Następnie chwyta dwie ręce zmarzniętego w okolicy łokci i ostrożnie je podnosi ku górze, tak aby leżały wzdłuż głowy. W tem położeniu ręce wyciągają się przez dwie sekundy, poczem ręce opuszczają się do położenia pierwotnego i następnie znowu podnoszą się w sposób opisany. Takich ruchów trzeba zrobić przynajmniéj 10 na minutę.

* Mróz doszedł wczoraj do 25° R. stopni w mieście, a 28° nad Wisłą.

* Prezydent miasta chcąc zapobiedz nadzwyczaj wygórowanym cenom węgla kamiennego, a zarazem uboższej ludności ułatwić nabycie tego materjału w mniejszych ilościach zamówił z Prus znaczniejszą jego ilość.

* W niedzielę dnia 12 b. m. o godz. 11 odbędzie się ogólne zebranie członków Stow. wzajemnej pomocy Sybiraków w Krakowie w sali muzeum techniczno-przemysłowego.

* Według ogłoszonego drukiem „Sprawozdania z czynności stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców w Krakowie za rok 1869.“ stowarzyszenie to z końcem grudnia liczyło 285 członków, miało dochodu 5671 złr. 90 cent., wydatku 909 złr. 53 cent., a zatém po potrąceniu długu 500 złr. majątek słowarzyszenia wynosi 4262 złr. 38 cent., czyli że w ciągu roku powiększył się o 1025 złr. 64 cent. Z majątku tego znajduje się między członkami rozpożyczonych 3132 złr. 37 c. Pożyczki udzielone członkom w ciągu roku wynosiły 7545 złr., spłaty zaś 6405 złr. 93 cent. Na leczenie 35 chorych członków stowarzyszenie wydało 427 złr. 25 cent. Stowarzyszenie zostaje pod protekcją prezydenta miasta dra Dietla, nadprzełożonym jest p. Franciszek Szpengler, przełożonym p. Bogumił Gebhardt, sekretarzem p. Władysław Bruśnicki.

* W sobotę d. 12 b. m. w salach Postępu odbędzie się wieczorek tańcujący.

W poniedziałek d. 14 b. m. o g. 7½ wiecz. dr. Bochenek będzie miał odczyt „o stowarzyszeniach zakliczkowych.“ Interes jaki przedstawia podobny przedmiot niezawodnie wieln. słuchaczy zgromadzi w salach Postępu.

Na walnem zebraniu stowarzyszenia Postępu uchwalono, aby dochód z przedstawień teatru amatorskiego przeznaczony był na mający się budować teatr w Poznaniu. Zaraz na tem zebraniu zrobiono dobrowolną składkę na tenże cel. (O ile nam wiadomo czysty dochód z teatru amatorskiego w Postępie przeznaczonym był na bibljotekę stowarzyszenia.)

* Pan Juljan Klaczko otrzymał posadę w biurze prasowym wiedeńskim, korespondenta do dzienników angielskich i francuzkich, a zarazem mianowanym został radcą dworu w austrjackiem ministerstwie spraw zagranicznych.

* Onegdaj w domu państwa K... w rynku głównym odbył się bardzo świetny wieczorek tańcujący.

* Kotyljon spóźnił się cokolwiek z zaaklimatyzowaniem się w Krakowie, gdyż cesarzowa Eugenja wyłączyła go właśnie teraz z programu tańców na balach w Tuilleries.

* Zaległy od dość dawna numer *Abecadlnika humorystycznego* ukazał się wczoraj po południu p. n. *Sowa.* Następny nosić będzie nazwę *Tęcza* i o ile nam wiadomo, ukaże się dopiero w przyszłym tygodniu.

W *Sowie* zasługuje na uwagę oryginalne spostrzeżenie, że nazwiska pięciu ministrów większości (Hasner, Plener, Giskra, Herbst, Brestl) mają wszystkie po sześć liter. Ztąd wróży *Sowa*, że przyłączenie się do nich szóstego o sześciu głoskach (Wagner) nie sprowadzi jeszcze niezgody, ale przybycie siódmego o siedmiu literach (Banhans) i ósmego, którego nazwisko ma osiem głosek (Stromayr) stanowi tylko pozorną harmonję, którą wkrótce nieporozumienia zastąpią.

Przekonamy się niedługo, czy bibulany ptak mądrości lepiej przepowiada przyszłość, niż kalendarz pogodę.

* Dzienniki lwowskie podają następujące wypadki śmierci w skutek zamarznięcia: Żołnierza stojącego na straży, na cytadeli, w nocy z środy na czwartek znaleziono nieżywego. W nocy z 4 na 5 znaleziono koło „Murowanych mostów“ nieznajomego robotnika, skostniałego i prawie nieżywego, pomimo szybkiej pomocy nie zdołano się go już docucić.

* We Lwowie d. 5 b. m. po południu znaleziono w miejscowości „Paparówka“ zwanej obok cmentarza dziecko płci żeńskiej, i obok niego karteczkę z któréj się pokazało, że się urodziło 22 stycznia b. r. Dziecko oddano w opiekę, matkę zaś wyśledzono i uwięziono. Przyczyną zbrodni była rozpacz.

* Krajowa dyrekcja skarbowa we Lwowie mianowała skarbowego adjunkta konceptowego Sabina Lachowicza, skarbowym koncepistą prowizorycznym IIej klasy, a konceptowego praktykanta Józefa Stefańskiego skarbowym adjunktem konceptowym II klasy.

Nadprokurator mianował ces. kr. nadporucznika 55 pułku piechoty Adolfa Starka i kancelistę sądu powiatowego Karola Paraskowicza oficjałami przy c. k. zarządzie domu karnego dla mężczyzn.

Jego c. k. Apostol. Mość najwyższem postanowieniem z d. 25 stycznia b. r. raczył najmiłościwiej nadać Józefowi Jägermann, urzędnikowi kolei lwowsko-czerniowieckiej, katedrę budownictwa na c. k. akademji technicznej we Lwowie.

* Z dniem 11 lutego wchodzi w życie c. k. urząd pocztowy listowo-wozowy w Nawarji, który 4 razy w tygodniu utrzymywać będzie związki posłańcem pieszym z c. k. urzędem pocztowym we Lwowie.

* Z dniem 12 lutego otwarte będą c. k. urzędy pocztowe w Zamarstynowie, Kozłowie i Osieku, a z dniem 1 marca w Nowem mieście.

* Dzisiaj otrzymaliśmy trzeci numer *Szczutka* i dawno nie zdarzyło nam się spotkać czegoś tak dowcipnego, jak drzeworyt przedstawiający dyrekcję niemieckiego teatru o ośmiu rękach, z których siedem czerpie w kasach najrozmaitszych instytucji, a ósma grosz zebrany chowa do kieszeni. Artykuły *Szczutka* odznaczają się także prawdziwym humorem.

(X. Y.) **Nowy Sącz,** *5 lutego.* Trzeba nam koniecznie co zbroić, a to dla tego, aby sędziowie prasowi niebyli u nas tylko czczemi figurami.

Dnia 29 stycznia 1870 był tu ich obiór, a zamiast 300 wedle myśli prawa zaledwie potrafiono 227 uzdolnionych naliczyć i to w całym dawnym cyrkułowym okręgu, lecz i z tych przybyło bardzo mało na wybory — tak dalece, że tylko 80 zamianować zdoła-

---

cach na mrozie, jeżeli się sprawdzi choć jedna z krążących po mieście, a nawet podawanych przez dzienniki pogłosek o takiéj śmierci strażników akcyzowych i t. p. na kimże wówczas ciążyć będzie wina, czy na mrozach, które należało i można było przewidzieć, czy na ludziach, którzy byli obowiązani przygotować się na ich przyjęcie, ale tych przygotowań zaniedbali, i nie wydali zapobiegających nieszczęściom rozporządzeń?

Za szczupłe datki, które dziś się składają na węgiel dla biednych, można było, gdyby się o nie wcześniej odezwano do dobroczynności publicznéj, kupić o wiele więcéj węgla, a więc o wiele więcéj ciepła dla parjasów społecznych, którzy dziś za każdy stopień wyższéj cokolwiek temperatury w swoich poddaszach i komórkach, płacą z ofiary przez litość im danéj o wiele więcéj, niż to samo ciepło kosztuje bogatych, którzy w chwili właściwéj nie zapomnieli o sobie.

Wszystko to są uwagi robione *post festum*, nie przez złośliwość lub chęć krytykowania, ale w przekonaniu, oby tylko nie zbyt optymistycznem, że przyczynią się do utrzymania w większéj czujności jednéj z najpotrzebniejszych cnót społecznych, — że się ją tak nazwać poważę, — *przezorności publicznéj*, która u nas, niestety, tak często drzémie lub zasypia. *Dixi.*

no, biorąc za podstawę ludność Sącza tj. 1 na 100, 80 na 8.000. — Przy całéj tej czynności widoczna była apatja w rzeczach tak ważnej obywatelskiej instytucji, jaką są sądy przysięgłych, ociąganie się jakby umyślne, aby żywioł krajowy jak najmniej wchodził w sądownictwo własne.

Co zaś do osobistości wybranych, to wypadło na Sącz sam 51 a 15 na pobliższe miasteczka, zaś na okoliczną szlachtę do 14, a między niemi prezes Rady Zieliński, pp. Żuki: Wojda, Dunikowski, Brunicki, Skarzewski, co zaś do inteligencji miasta cały personal naukowy i doktorowie wszech gałęzi wiedzy.

* W Pradze skonfiskowano panslawistyczną broszurę Faddiejewa i zabroniono dalszego jéj rozpowszechnienia, ponieważ mieści w sobie zbrodnię zdrady stanu. Fakt ten sam przez się nie jest dziwnym i niezwykłym ale zasługuje na uwagę pośpiech z jakim dokonano konfiskaty. Najprzód dzienniki czeskie wydrukowały broszurę w całości, potem Gregr wydał ją w oddzielnej edycji w przekładzie czeskim, a gdy całe wydanie rozkupiono i gdy z drugiego nakładu już bardzo mało egzemplarzy pozostało, wtedy przystąpiono do konfiskaty i zakazu.

* W pewnem miasteczku kilku młodzianów zabawiało się pisywaniem różowych liścików do pewnej panny, pełnych ulotnych wierszyków, zapewnień miłosnych i przysiąg stałości w kochaniu. Każdy jednak z tych liścików kończył się małem *post-scriptum* proszącem o schadzkę o oznaczonej godzinie przy świetle księżyca.

Młoda panienka ma się rozumieć, ani odpowiadała na listy, ani też się stawiała na żądane *rendez-vous*. Przeciwnie wszystkie te pachnące listy oddała ojcu.

Zdziwiła się jednak, że zamiast spodziewanego gniewu ojcowskiego, spostrzegła dobroduszny uśmiech na jego ustach.

— Bardzo dobrze postąpiłaś, córko moja, żeś nie zataiła przedemną tych papierów i życzę sobie, abyś jeszcze dziś wieczór poszła na umówioną schadzkę.

— Jak to, mój ojcze, — odrzekła zmięszana córka, — i tybyś na to pozwolił?

— Tak, bądź dziś wieczór gotową, — poczem dodał z sarkastycznym uśmiechem na ustach, — a ja będę ci towarzyszył.

W rzeczy samej tego samego jeszcze wieczoru spełniły się życzenia ojca. Panienka poszła na żądaną od niej schadzkę, a w stosownéj odległości postępował krok w krok za nią ojciec i brat, obaj obdarzeni niepospolitą siłą, a do tego uzbrojeni w dobre kije. Zaledwie się panna ukazała, czterech adonisów z sercem na uściech, wybiegło naprzeciw młodej dziewicy.

Co dalej nastąpiło niech sobie czuli kochankowie, którzy w podobnem znajdowali się już położeniu, dośpiewają.

**Kalendarz.** Dziś św. Apolonji panny, męczenniczki; jutro św. Scholastyki panny.

Wschód słońca o g. 7 m. 25, zachód o g. 5 m. 4.

Dnia 7 lutego pogoda. Termometr od — 23.2 podniósł się do — 15.4, wieczorem o północy stał na — 21°.4 R. Barometr opada ciągle: stan jego o 6 rano dnia 8 był 333.84, termometru zaś — 22°.6 R. Wiatr stale północno-wschodni spokojny.

**Składki.** Na nieszczęśliwe dzieci, o których donosiliśmy w nr. 14 i 15 *Kurjera* złożył p. Kaczmarski 5 złr. Razem z poprzedniemi jest 7 złr. 25 cent., oprócz odesłanych już 12 złr. 50 cent.

**Teatr.** Z powodu „niezależnych od dyrekcji okoliczności,“ o których termometr p. Sawiczewskiego mógłby dać bliższe objaśnienie, trzecie przedstawienie *Ojczyzny* zostało odłożonem na czwartek tj. na jutro. Wczoraj w teatrze nie było wcale przedstawienia.

## PRZEWODNIK
### dla miejscowych i przyjeżdżających.

*Muzeum techniczno-przemysłowe* otwarte codzień od godz. 10—1 i od 3—4. Codziennie wystawa fantów na *loterję komitetu wystawy lekarsko-przyrodniczej*. Cena biletu 50 cent. Ciągnienie 24 marca. — Codzień od godz. 4 do 6 wykłady popularne dla słuchaczów obojga płci.

Dziś w hotelu saskim *bal na dochód ubogiej młodzieży instytutu technicznego w Krakowie*. Biletów dostać można za zwrotem zaproszenia w hotelu saskim pod nr. 16 na pierwszem piętrze.

## SZARADA.

*Trzecie pierwsze* woda z *trzecich drugich* piór,
Starożytnik miewa zwykle *wszystkich* zbiór.

Znaczenie wczorajszej zagadki: *Makaron*. Części składowe: *rano* i *mrok*, *kora* i *konar*, *mak* i *kanar*, *Norma*, *arka*, *Aron*, *komar*, *kara*, *Koran*, *rana*, *Roma*. Pierwsze trafne rozwiązanie nadesłał pan Jędrzej Zarzycki.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Kraków** *8 lutego*. Długotrwałe mrozy wstrzymały cały handel zbożowy, w skutek czego ani dowozu, ani też kupców zbożowych zupełnie na targach widać było.

Dowóz na komorę **Baran** w dniu dzisiejszym był bardzo mały, i to głównie tylko na odstawy dawniejszych umów, na tygodniowe zaś targi wysyłają swoje zboże tylko pomniejsi właściciele, znaczniejsi zaś wyczekują podniesienia się cen. Widoków na wysyłanie za granicę nie ma żadnych, gdyż ceny na głównych targach zagranicznych są prawie niższe od naszych. Płacono za pszenicę czerwoną od 37 do $38\frac{1}{2}$ złp., białą od 39 do 41 złp., żyto od 23 do 25, jęczmień od 18 do 21, owies od 13 do 14, groch od 23 do 36, fasola od 33 do 37 złp.

Targ na **Kleparzu**, jak to przewidzieć było można, nie odznaczał się ani dowozem, ani też przybyciem obcych kupców. Ceny utrzymywały się bardzo słabo. Popyt niewielki, a zakupno jeszcze mniejsze i to głównie na potrzeby miejscowe, co się dotyczy zakupna na wywóz zagraniczny, o tem ani mówić nie warto. Ceny na naszym targu są prawie wyższe od cen na targach pruskich. Płacono pszenicę czerwoną od 8.80 do 9.10, białą od 9 do 10.20, żyto od 5.60 do 5.95, jęczmień od 4.90 do 5.25, owies 3.20 do 3.70, rzepak od $15\frac{1}{2}$ do 16 złr.

## Ostatnie wiadomości.

Do *Czasu* telegrafują ze Lwowa, że w sprawie fałszerstwa banknotów moskiewskich Kunde i współoskarżeni zostali uniewinnieni. Rauch skazany na miesiąc więzienia.

Temuż dziennikowi telegrafują z Wiednia, że na wczorajszem trzeciem posiedzeniu wydziału rezolucyjnego ministrowie oświadczyli, że są gotowi do pewnych koncesji, jeżeli przyjdzie do ostatecznego porozumienia. Telegram słusznie nazywa to oświadczenie małoznaczącem.

Kandydatura Kerkapolyego na węgierskiego ministra skarbu została zaniechaną. Traktują o ten wydział z Adolfem Erkövy.

*Pester Lloyd* złamał umowę zawartą między właścicielami dzienników na czas zmowy zecerów i wychodzi w wielkim formacie. Tak właściciele jak zecerzy potępiają jednomyślnie ten postępek.

*Tagblatt* faankfurcki podaje wiadomość, że rada familijna królewska i stany zamiorzają złożyć z tronu króla bawarskiego.

Gabinet Olliviera chce się okazać energicznym. Robiąc wszelkie możebne ustępstwa narodowi, żąda od niego stanowczo posłuszeństwa. Dla gabinetu powstałego w takich warunkach jest to kwestją bycia lub nie bycia.

Dowód takiéj energji dało ministerstwo paryzkie postanawiając aresztować Rocheforta, gdy nie stawi się na wezwanie sądu, aby zaczął odsiadywać zasądzoną karę. Aresztowano go onegdaj na jednem ze zgromadzeń publicznych i odwieziono do więzienia św. Pelagji. Lud usiłował go uwolnić, padły wystrzały z rewolwerów, które jednak nie raniły nikogo, znieważono komisarza policji, który rozwiązał zgromadzenie, na przedmieściu Temple koło koszar Lourcine i w Belleville usiłowano stawiać barykady, a o pierwszéj zrana silne oddziały wojska musiały wyruszyć do Belleville (jednego z przedmieść Paryża). Na bulwarach panował ruch ogromny.

Wszystko to są fakta onegdajsze wieczorne, ale na tem się ograniczają telegramy biura korespondencyjnego i wiadomości wczorajszych wieczorną pocztą nadesłanych dzienników wiedeńskich, których te telegramy są zazwyczaj kilkogodzinnem uprzedzeniem.

Należy nadmienić, że rząd Olliviera do aresztowania Rocheforta był upoważniony uchwałą ciała prawodawczego, które wniosek odroczenia wykonania zasądzonej na niego kary większością 191 przeciw 45 głosom odrzuciło.

Benedetti poseł francuzki w Berlinie przybył do Paryża.

W Bukareszcie Jerzy Bratiano i Astan wnieśli w izbie wotum nieufności dla ministerstwa z powodn nieprawnego utworzenia gabinetu. W jednym okręgu wyborczym wybrano posłem księcia Kuzę.

## Kursa giełdy.

**Kraków** *dnia 8 lutego.*

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Renta srebr. | 70.75 | 70.25 | Kol. w. byd. | 71.50 | 71.— |
| Losy 1860 r. | 97.75 | 97.25 | Poż. p. 1864 | 155.50 | 155.— |
| „ 1864 r. | 123.— | 122.25 | „ 1866 | 153.— | 152.— |
| Obl. idemn. | 74.— | 73.50 | Srebro . . | 121.50 | 121.— |
| L. zast. gal. | 78.25 | 77.25 | Dukaty . . | 5.86 | 5.82 |
| „ b. hypot. | 90.25 | 89.75 | Napoleony . | 9.85 | 9.82 |
| „ polskie . | 93.50 | 92.50 | Imperjały . | 10.15 | 10.— |
| „ likwidac. | 77.75 | 77.25 | Pruski kur. | 1.82 | 1.82 |
| Kol. w. wied. | 68.50 | 67.— | Ruble pap. | 1.52 | 1.51 |

### TELEGRAMY
### „KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

**Wiedeń** *d. 8 lutego godz. 6 min. 10 po poł.*

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akcje kredytowe | 262.20 | Akcje kol. Kar. L. | 238.25 |
| Lombardy . . . | 250.90 | Akc. angl.-węg. . | —.— |
| Losy z r. 1860 . | 97.20 | Akcje anglo-banku | 314.75 |
| Losy z r. 1864 . | 123.30 | Akcje kolei rząd. . | 383.50 |
| Akcje frnk.-austr. | 108.75 | Tramway . . . . | 147.25 |
| Napoleony . . | 9.84 | Kolej półn.-wschod. | —.— |

Usposobienie giełdy: dość stałe.

**Berlin** *d. 8 lutego godz. 2 min. — po poł.*

| | | | |
|---|---|---|---|
| Wiedeń krót. term. | $82\frac{3}{8}$ | Akcje kredytowe . | $143\frac{3}{8}$ |
| Długi term. . . . | $81\frac{3}{4}$ | Kolej zach. czeska | 92 |
| Warszawa kr. ter. . | $74\frac{1}{4}$ | Kolej rząd. austr. | $209\frac{3}{4}$ |
| Banknoty rossyjsk. | $74\frac{7}{8}$ | Akc. kol. Kar. L. | $98\frac{1}{8}$ |
| Listy zastaw. pol. . | $69\frac{3}{8}$ | Lombardy . . . | $136\frac{5}{8}$ |
| Listy likwidacyjne . | $57\frac{1}{4}$ | Amerykańskie . . | $92\frac{3}{4}$ |
| Banknoty austr. . | $82\frac{7}{16}$ | Metaliki . . . . | $49\frac{3}{4}$ |
| Losy kredytowe . | 89 | | |

Usposobienie giełdy: mdłe.

**Paryż** *d. 8 lutego godz. 2 min. 20 po połud.*

| | | | |
|---|---|---|---|
| Renta 3% . . . | 73.20 | Kolej rządowa . . | 777 |
| Renta włoska . . | 54.35 | Amerykańskie . . | $92\frac{5}{8}$ |
| Lombardy . . . | 511. | | |

## ODPOWIEDZI.

*Panu T. Ś. na Podgórzu.* Nie nasza wina. Postaramy się zaradzić temu na przyszłość. Na poczcie podgórskiej można prenumerować *Kurjera*, jak na każdej innej, ale tylko kwartalnie i za opłatą przesyłki pocztowej. Redakcja mogłaby także przesyłać pocztą na Podgórze za cenę prenumeracyjną 1 złr. 15 cent. miesięcznie, lub 3 złr. 25 c. kwartalnie.

Do dzisiejszego numeru dołącza się 12-ty półarkusz powieści Wołodego Skiby p. t. *Na szerokim świecie.*

Redaktor odpowiedzialny *Zegota Wywiałkowski.*

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski

W drukarni Karola Budweisera.